

# Chojnacki, Jakub

---

## Cenny dar prof. dr. Klemensa Jędrzejewskiego przejawem pamięci Polaka o Polsce i Płocczanina o Płocku

---

Notatki Płockie 17/5-69, 41-42

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Cenny dar prof. dr. Klemensa Jędrzejewskiego przejawem pamięci Polaka o Polsce i Płocczanina o Płocku

TOWARZYSTWO NAUKOWE  
PŁOCKIE  
Płock, Pl. G. Narutowicza Nr 8

Płock, dn. 8 XII 1972 r.

PAN  
PROFESOR DR KLEMENS JĘDRZEJEWSKI  
Villa Stella Maris  
981 Ocean Avenue  
Elberon, New Jersey 07740  
USA

WIELCE SZANOWNY PANIE PROFESORZE!

W odpowiedzi na list z dnia 2 VIII 1972 r. uprzejmie informujemy, że przesyłka z darami Pana dla Płocka szczęśliwie nadeszła do Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Podział darów nastąpił przy udziale Brata Pana, profesora Bolesława Jędrzejewskiego.

Dnia 26 X 1972 r. Towarzystwo Naukowe Płockie otrzymało swoją część, w ilości 1045 woluminów i innych jednostek, którą sobie wysoko ceni przede wszystkim jako przejaw pamięci Polaka o Polsce i Płocczanina o Płocku. Jednak i pod względem materialnym (wartość ponad 250 tysięcy złotych) i naukowym jest to również dar bardzo cenny. Będzie on służył pracy naszego Towarzystwa i czytelników naszej Biblioteki. Podobnie cenne dary Pana przekazane Muzeum Mazowieckiemu w Płocku oraz Płockiej Bibliotece Diecezjalnej i Muzeum Diecezjalnemu wzbogacą zbiory wymienionych placówek, a w sumie zaś tak właśnie, jak Pan Profesor w swym liście się wyraził, poszczególne dary będą stanowić „całość zbudowaną na zasadzie dopełniania w służbie całości, którą jest społeczność Płocka”.

Co do charakteru ofiarowanego księgozbioru, pisze Pan, że „jest on odbiciem (Pana) prac pedagogicznych i zainteresowań filozoficzno-metodologicznych”. Od Pana uczniów z Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku, w którym był Pan w latach międzywojennych wykładowcą języka i literatury polskiej, wiemy, że umiał Pan zainteresować swych słuchaczy poezją romantyzmu, w razie potrzeby osobiście nawet ją recytując, jak np. „Testament mój” Słowackiego. W darze Pana biblioteki dla Płocka widzimy, że wezwanie poety-romantyka, by „żywi... przed narodem nieśli oświaty kaganiec” pozostało dla Pana czymś naturalnym i aktualnym. Dar Pana zbiegł się w czasie z „Międzynarodowym Rokiem Książki” i sta-

nowi realizację jednego z jego pięknych hasel: „Amor librorum nos unit”. Łączy nas również miłość do Płocka, która nas nad Wisłą, a Pana za oceanem ożywia i zachęca do postawy nie egoistycznej, lecz społecznej.

Wśród książek ofiarowanych przez Pana Profesora Towarzystwu Płockiemu szczególnie cenną pozycję stanowią encyklopedie w języku angielskim, a w szczególności: „Encyclopedia Britannica” licząca wraz z uzupełnieniami rocznymi za lata 1942—1972 55 tomów, Międzynarodowa Encyklopedia Nauk Społecznych z 1968 r. — 17 tomów, Encyklopedia Narodów z 1967 r. — 5 tomów, Encyklopedia Wychowania z 1971 r. — 10 tomów, oraz Encyklopedia Nauki Technologii z 1971 r. — 15 tomów (te dwie ostatnie pozycje zakupione przez Pana specjalnie na prośbę Towarzystwa Naukowego Płockiego). Nasza Biblioteka im. Zielińskich, licząca 130 tysięcy woluminów, powiększyła się dzięki darowi Pana Profesora nie tylko liczebnie, lecz także uzupełniła swe zbiory jakościowo, zwłaszcza w dziedzinie nauk społecznych. Wśród książek z Pana księgozbioru znajdują się również nieliczne, ale cenne polonica, m. in. życiorys królowej Francji Marii Leszczyńskiej z XVIII wieku, „A Tale of Poland” (opowiadanie z czasów powstania styczniowego), wydane w Filadelfii wkrótce po tymże powstaniu oraz Antoniego Jakubowskiego „Wspomnienia polskiego wygnańca”, wydane w języku angielskim w 1835 r. w Albany, dzieło syna Antoniego Malczewskiego, autora poematu „Maria”. Wśród kilku rękopisów znajduje się m. in. korespondencja L. Jareckiej (żony prof. Uniwersytetu Columbia), autorki prac antropologiczno-archeologicznych — z profesorem Józefem Kostrzewskim.

Interesujące uzupełnienie darów książkowych stanowią 52 płyty z nagranyimi tekstami w języku angielskim, m. in. utworów Byrona, Dickensa, Oskara Wilde i Marka Twaina, a także przemówień Churchilla, de Gaulle'a, Roosewelta, Stalina i innych.

Dar Pana Profesora upamiętniliśmy specjalną pieczętą z nazwiskiem Pana, odbitą na kartach tytułowych książek i czasopism. Pieczętą te obok pieczętek na książkach ofiarowanych przez: rodzinę Zielińskich, Ludwika Kunkla, Władysława Smoleńskiego, Ludwika Krzywickiego, Aleksandra Macieszę, Marcina

Kacprzaka i innych — będą przypominały patriotyczną i społeczną postawę ofiarodawców, a także chlubne karty z historii Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego Biblioteki.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1973 przesyłamy z pięknego tysiącletniego Płocka serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim zdrowia. Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Prezes

Towarzystwa Naukowego Płockiego  
inż. mgr JAKUB CHOJNACKI

## Wokół sprawy teatru w Płocku

Zamieszczony w Nr 4/68 „Notatek Płockich” artykuł pt. „Sprawa teatru w Płocku” wywołał duże zainteresowanie wśród społeczeństwa miasta jak również władz wojewódzkich. Młodzież szkół pomaturalnych i ostatnich klas licealnych poprosiła autora na dyskusję w sprawie teatru. A więc problem sceny obchodzi negatywnie czy pozytywnie nie tylko kręgi starszego pokolenia, ale żywo dotyka młodzież. Trzeba przyznać, że propozycje zawarte w artykule zostały właściwie przez wszystkich akceptowane. Młoda generacja ustosunkowała się do nich, jeśli nie z entuzjazmem, to z wielką życzliwością.

Umiejętne organizacyjne ujęcie tego ogólnego zainteresowania przez działaczy kultury i spowodowanie czynnego uczestnictwa zarówno starszych jak i młodego pokolenia w przedstawieniach teatralnych zdąży może wytworzyć, przerwaną przez długie lata, tradycję teatralną do momentu odtwarcia sceny płockiej.

Zadanie to, mimo swej złożoności, jest pilne i wykonalne. Winno być zresztą ambicją i starych i nowych mieszkańców miasta.

Instytucja kulturalna jaką będzie Filia teatru w Płocku nie może powstać w próżni. Musi być nie tylko celem ale przede wszystkim środkiem trwale i stale zaspokajającym „laknienie” kulturalne społeczeństwa miasta i regionu. Winna zostać ośrodkiem edukacji ludzkich uczuć i odczuć estetycznych.

Autor artykułu Franciszek Dorobek otrzymał w związku z artykułem listy, których fragmenty cytujemy:

Z-ca Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Bolesław Rek tak pisze: „Podjęcie tego tematu na łamach „Notatek Płockich” uważam za słuszne, zarówno z punktu widzenia interesów samego Płocka, jak i potrzeb społeczno-kulturalnych woj. warszawskiego. Sam artykuł jest interesujący i pod względem treści i formy, aczkolwiek niektóre jego tezy mogą być dyskusyjne.

Jestem przekonany, że ukazanie się wspomnianej publikacji, odzwierciedlającej prowadzone po dzień

dzisiejszy zabiegi o teatr w Płocku, stanowić będzie jeden z ważnych elementów przybliżających realizację tej cennej inicjatywy”.

Podobne stanowisko w stosunku do idei teatru w Płocku zajmuje w swoim liście skierowanym do autora artykułu mgr Janusz Nowicki — kierownik Wydziału Kultury PWRN:

„Z dużą uwagą i satysfakcją przeczytałem Pański artykuł. Znalazłem tam nieomal dokładne odbicie swoich myśli i odczuć w tej sprawie. Chcę Panu przekazać, iż dokument dyr. A. Sewruka zanim powstał na piśmie został u mnie na Filtrowej przedyskutowany wielokrotnie. Byłem i jestem zdania, że czas najwyższy skończyć dyskusję o teatrze płockim „w ogóle”, a przystąpić do dyskusji nad konkretnymi i podejmować decyzje.

Co do uwag natury ogólniejszej — miejsca TZM w Warszawskim Zespole Miejskim i ew. powołania sceny w Siedlcach — mam nieco odmienny pogląd, który chciałbym jednak przekazać osobiście przy najbliższym spotkaniu”.

Bardziej intymne i osobiste skojarzenie wywołał artykuł u dyrektora Teatru Ziemi Mazowieckiej — Aleksandra Sewruka. Podajemy jedynie fragmenty, obszernego nasyconego życzliwością do autora, listu:

„Jeśli dojdzie do organizacji filii T. Z. Maz. będę osobiście szczęśliwy, ponieważ mam wielki sentyment do Płocka — a i zobowiązanie poprzez w swoim czasie wręczony mi „Medal za Zasługi w Rozwoju Płocka”. Szczerze chciałbym zrobić dla tego miasta w dziedzinie teatru coś, co podniosłoby jego i dotąd niemalą rangę w kulturze.

Funkcję i rolę filii Teatru Ziemi Mazowieckiej w Płocku — rozumiem tak, jak i Pan — muszą to być „drożdże” w życiu miasta.

Myślę, że uda się zebrać dla Płocka odpowiedni, rozumiejący swoje cele — zespół”.

A więc sprawa teatru w Płocku jest nie tylko problemem otwartym ale zagadnieniem, które wyszło ze sfery dyskusji i weszło w sferę realizacji.